

Sygn. akt *XVIII K 292/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XVIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSO Anna Wielgolewska**

Ławnicy: Alicja Żak, Janina Frycz

Protokolant: Patryk Janczewski, Kamila Wincenciak

z udziałem prokuratora: Agnieszki Kalisz - Kapelko

po rozpoznaniu w dniu 08.03.2017r., 10.03.2017r., 28.03.2017r., 23.05.2017r., 30.05.2017r., 28.06.2017r., 22.11.2017r.

sprawy

T. S. (1) syna A. i K. z domu K., urodzonego (...) w Ł.

oskarżonego o to, że:

w dniu 9 lutego 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, które posługiwały się bronią palną w postaci pistoletu i strzelby dwulufowej, dokonał napadu rabunkowego na pracownikach hurtowni (...) w ten sposób, że po uprzednim użyciu przemocy wobec K. S. w postaci uderzenia jej w twarz i powaleniu na podłogę, a następnie grożąc natychmiastowym użyciem przemocy M. D. (1), B. O., J. B., H. S. i J. W., jak też grożąc bronią palną w postaci pistoletu oraz strzelby dwulufowej zastraszyli obecne w hurtowni osoby i zmusili do położenia się na ziemi, następnie zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 44750 zł na szkodę hurtowni (...) oraz telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 110 zł na szkodę K. S., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne na karę pozbawienia wolności,

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

orzeka:

I. oskarżonego T. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu kwalifikowanego z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to z mocy tego przepisu skazuje go i wymierza oskarżonemu na mocy art. 280 § 2 kk karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 624§1 kpk zwalania oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt XVIII K 292/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Hurtownia alkoholi MadroPol miała swoją siedzibę przy ul. (...) w W.. Był to teren ogrodzony, na którym znajdowały się także inne budynki, gdzie mieściły się siedziby różnych firm i zakłady usługowe. Właścicielem firmy, która zajmowała się sprzedażą hurtową i detaliczną, był M. D. (2). Teren był dozorowany przez jednego pracownika ochrony agencji (...). Pracownik ochrony wykonywał swoje obowiązki w dyżurce przy bramie, a nadto robił obchody terenu. Obchód terenu był wykonywany co 30 minut i trwał on około 15 minut. W dniu 9 lutego 2002 r dyżur pełnił K. W.. Do siedziby hurtowni prowadziła jedna droga, przez bramę wjazdową, przy której mieścił się budynek ochrony. W godzinach otwarcia hurtowni i firm znajdujących się na tym terenie, brama wjazdowa była cały czas otwarta. Nie było prowadzonej żadnej ewidencji wjeżdżających pojazdów. Przy wejściu do budynku hurtowni była umieszczona kamera monitoringu. Monitoring był też wewnątrz budynku. Jedna z kamer była skierowana na salę wejściową i drzwi. Kolejna była w magazynie skierowana na punkt wydawania towaru. Ostatnia była skierowana na teren przed magazynem.

W dniu 9 lutego 2002 r, a była to sobota, hurtownia była czynna w godzinach od 7.00 do 13.00. Do pracy w tym dniu jako pierwsza przyszła K. S. a następnie B. O.. Około godziny 7.30 na teren hurtowni przyszedł M. D. (2). Po nim, około godziny 9.10 przyszedł W. O., który zdał gotówkę i wyszedł. W tym samym czasie do pracy przyszła H. S.. W międzyczasie wchodzili i wychodzili z pomieszczenia hurtowni także inni pracownicy. Po godzinie 11.00 w pomieszczeniach hurtowni znajdowali się K. S., B. O., H. S., J. W.. Ruch w hurtowni był niewielki. Panował spokój. H. S. zatrudniona jako sprzątaczką w środkowym pomieszczeniu odkurzała podłogę. W pokoju z telewizorem i komputerem przebywał J. B. i M. D. (2), gdzie pracowali przy komputerze. Około godziny 11.15 – 11.20 do pokoju przyszedł także J. W.. B. powiedział, że chyba jest napad, gdyż zauważył w monitorze kamery wchodzących z bronią dwóch mężczyzn. W pokoju była także B. O., która moment wcześniej na monitorze szefa zauważyła, że do sali sprzedażowej hurtowni weszło dwóch mężczyzn i dlatego też poszła do sali i zajęła miejsce przy swoim biurku. Jeden z mężczyzn zaczął krzyczeć „dawaj telefony”. Chodziło mu o bezprzewodowe telefony leżące na biurku. B. O. zauważyła jak jeden napastnik stał przy leżącej na podłodze K. S., a dwóch sprawców stało w niewielkiej odległości od niej. Wcześniej jeden z trzech mężczyzn, którzy byli w sali sprzedażowej, najniższy ze sprawców, uderzył z otwartej dłoni na której miał dzianinową rękawiczkę, K. S. w twarz. Jeden z napastników mierzył do B. O. z broni krótkiej. Miał około 30 – u lat, wzrost około 180 cm, krępa budowę ciała. Na głowie miał czapkę z daszkiem koloru brązowego. Daszek częściowo zasłaniał mu twarz, a w momencie jak zaczął w kierunku B. O. mierzyć z broni, naciągnął sobie na twarz czarny golf. Świadek zauważyła jedynie, że miał twarz pełną i raczej bladą. Ubrany był w ciemną kurtkę i czarny golf a na rękach miał założone czarne rękawiczki. Drugi ze sprawców był znacznie wyższy, o szczuplej sylwetce. Ubrany był w jasne jeansy i ciemną krótką kurtkę. Jak J. W. zauważył na ekranie monitora mężczyznę z długą bronią to sięgnął do kieszeni po telefon komórkowy i próbował wybrać numer alarmowy 112, lecz nacisnął klawisz szybkiego wybierania swojego domowego telefonu. W tej samej chwili wbiegł do pokoju właściciela mężczyzna około 175 cm wzrostu, lekko „napakowany”. Miał na głowie czarną kominiarkę i ubrany był w szarą, materiałową kurtkę, niebieskie jeansy, buty czarne. W rękę trzymał dubeltówkę skierowaną w stronę mężczyzn pracujących w pokoju. Wydał polecenie, aby się położyć, a następnie podszedł do leżącego na podłodze M. D. (2), przyłożył mu do głowy, za lewym uchem broń i powiedział „dawaj hajs”. M. D. (2) nie znał określenia „hajs”, sprawca powtórzył pieniądze. M. D. (2) powiedział, że pieniądze są w drugim pokoju. W tym czasie zauważył, że pozostali pracownicy w drugim pokoju również leżą na podłodze i jest tam drugi sprawca ubrany również w jasne jeansowe spodnie i buty typu adidas koloru szarego, dość znoszone. Jak B. O. kładła się na podłogę, uderzyła się czołem o podłogę i sprawca kopnął ją w plecy. M. D. (2) prawdopodobnie wskazał ręką napastnikowi biurko oraz szufladę, gdzie częściowo przechowywane były pieniądze. Tam były przechowywane banknoty w jednym nominale w ilości około 100 sztuk, a następnie były przekładane do innego biurka, do dolnej szuflady. Później pieniądze były przekazywane konwojentowi firmy (...), który zawoził je do licznicy. M. D. (2) powiedział do koleżanek, aby wydały wszystkie pieniądze. Napastnik sam wyjął pieniądze z biurka mówiąc, że jest ich mało. Właściciel hurtowni zwrócił się do K. S., która miała klucze do kasy, aby wydała pieniądze. K. S. zwróciła się do sprawców czy może wstać i wraz ze sprawcą, który znajdował się w pokoju z komputerem przeszła do pokoju z telewizorem. Napastnik pozwolił wstać K. S., ale nakazał jej trzymanie głowy w dół, w ten sposób przytrzymał jej głowę, gdy wskazywała gdzie jest klucz do sejfu. Mężczyzna miał w rękę broń. Pociągnął za rękę K. S. i zaprowadził do pomieszczenia w którym był sejf. K. S. ze zdenerwowania powoli otwierała sejf, co zdenerwowało sprawcę i odepchnął pracownicę na fotel, sam otworzył sejf i wyjął pieniądze. Właściciel po jakimś czasie już ich nie

widział, natomiast usłyszał odgłos bitego szkła. K. S. również usłyszała odgłos bitego szkła. Zaraz potem usłyszeli oddalające się kroki w stronę wyjścia i skrzypnięcie drzwi wahadłowych i uderzenie drzwi metalowych po zamknięciu. Zajście trwało bardzo krótko, do 10 minut. Napastnicy zabrali oprócz pieniędzy telefon komórkowy marki N. (...) wraz z kartą, w sieci S. o numerze (...), wartości około 110 zł oraz kilka butelek droższych alkoholi. Sprawcy napadu szybko odjechali samochodem marki F., który pozostawili niedaleko hurtowni, przy ul. (...). Jak odjeżdżali po napadzie T. W. zadzwonił do M. W.. Powiedział mu, że jest już „po mszy” i żeby odebrał ich spod kina (...).

W wyniku opisanego napadu sprawcy zabrali z hurtowni alkoholi kwotę 44750 zł. Sprawcy z terenu hurtowni odjechali samochodem osobowym marki F. (...) p, koloru niebieskiego. W dniu 14 lutego 2002 r samochód został odnaleziony przy ul. (...). Miał tablice rejestracyjne o numerze (...). We wnętrzu ujawnionego samochodu znaleziono telefon komórkowy marki N. (...) typ (...), (...), numer (...). Samochód marki F. (...) p o nr rejestracyjnym (...) był własnością T. S. (2) i po jego śmierci syn, A. S. sprzedał go w dniu 20 stycznia 2002 r mężczyźnie, który przedstawiał się jako M. K..

/Dowód: zawiadomienie o przestępstwie k. 134, zeznania świadka M. D. (2) k. 136 – 138, k. 260 – 262, k. 921 – 923, protokół zatrzymania rzeczy k. 139 - 140, protokół oględzin k. 142 – 146, opis czynności wraz z materiałem poglądowym i szkicem k. 147 – 159, zeznania świadka B. O. k. 163 – 164, zeznania świadka H. S. k. 165 – 166, k. 876 – 878, zeznania świadka J. W. k. 167 – 169, k. 296 – 297, k. 878 – 879, zeznania świadka K. W. k. 170 - 171, zeznania świadka J. B. k. 172 – 173, zeznania K. S. k. 179 – 181, 920 – 921, protokół oględzin samochodu k. 186 – 187, opis czynności w ramach oględzin k. 188, plan miejsca ujawnienia samochodu k. 189, protokół uzupełniający oględzin pojazdu k. 191 – 193, opis czynności wraz z dokumentacją fotograficzną k. 194 – 204, oświadczenie M. D. (2) k. 207, protokół zatrzymania wraz z załącznikami k. 213 – 215, zeznania świadka A. S. k. 217 – 218, k. 219 – 220, k. 256 – 257, k. 738, k. 867 – 869, protokół okazania k. 258 – 259, protokół oględzin telefonu komórkowego k. 251 – 252, protokół uzupełniający oględzin k. 253 – 254, dokumentacja pojazdu k. 265 – 266, k. 281 – 284, akt zgonu k. 267, zeznania świadka M. K. k. 272 – 273, wyjaśnienia świadka T. W. k. k. 107 – 112, 533 – 534, k. 584 – 586, k. 870 - 872/.

Napadu dokonał T. W., T. S. (1), M. W., M. H. nazywany H. i nieustalony mężczyzna z blizną na twarzy. Napad wystawił ostatni z mężczyzn, który był znajomym oskarżonego T. S. (1). W czasie napadu T. W. miał broń krótką, zaś H. broń długą.

/Dowód: wyjaśnienia świadka T. W. k.533 - 534, protokół eksperymentu procesowego k. 107 – 108, dokumentacja fotograficzna k. 113/.

W sprawie przeprowadzono badanie kasety magnetowidowej VHS BASF E 240EQ, gdzie zamieszczony był zapis z kamer monitoringu hurtowni (...) z dnia 9.02.2002r. We wnioskach eksperci wskazali, że zła jakość dostarczonego do badań materiału filmowego uniemożliwia wyłonienie cech pozwalających na przeprowadzenie identyfikacji osób i przedmiotów.

/Dowód: opinia (...) wraz z materiałem fotograficznym k. 230 – 237/.

Ślady zabezpieczone w miejscu napadu, utrwalone foliach nr 10 i 11 nie nadawały się do identyfikacji. Na śladach oznaczonych nr 5 i 6 również nie stwierdzono odwzorowania linii papilarnych. Pozostałe zabezpieczone ślady nie były zgodne z danymi zawartymi na kartach daktyloskopijnych opisanych na personalia T. S. (1) lub nie nadawały się do identyfikacji.

/Dowód: informacja z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji k. 302, opinia z zakresu badań daktyloskopijnych k. 667 – 668, k. 670 – 671, k. 673 - 674/.

W sprawie przeprowadzono także badania, których efektem była opinia biegłego do spraw kryminalistycznych badań dokumentów i z której wynika, że podpis widniejący na umowie sprzedaży samochodu osobowego marki F. (...) nie jest autentycznym podpisem M. K.. Nie został też nakreślony przez A. S.. Z kolejnej opinii z zakresu klasycznych badań dokumentów wynika, że zarówno niektóre wpisy jak i podpisy znajdujące się na umowie nie zostały nakreślone przez oskarżonego T. S. (1). Nie zostały także nakreślone przez R. D..

/Dowód: opinia k. 332 – 339, opinia z zakresu klasycznych badań dokumentów k. 701 – 707, k. 757 - 763/.

Oskarżony T. S. (1) słuchany na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i odmówił składania wyjaśnień. Na etapie postępowania sądowego oskarżony T. S. (1) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Oświadczył, że nie będzie również odpowiadał na pytania.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. S. (1) k. 866/.

Oskarżony T. S. (1) był wcześniej karany sądownie.

/Dowód: odpis wyroku k. 349 – 350, k. 351 – 352, k. 353, k. 354 - 355, k. 356 – 357, k. 359 - 362/.

Sąd zważył, co następuje:

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków pracowników hurtowni tj. M. D. (2), H. S., J. W., K. S., B. O., J. B. oraz wyjaśnieniach i zeznaniach świadka T. W.. Jednak w tym miejscu należy zasygnalizować, że zeznania pracowników hurtowni przyczyniły się jedynie do ustaleń w zakresie ogólnego przebiegu zdarzenia związanego z napadem i zaborem pieniędzy, a nie w zakresie ustalenia udziału oskarżonego czy innych sprawców w popełnieniu tego czynu. Należy zauważyć, że o ile zeznania złożone przez świadków – pracowników hurtowni stanowiły podstawę ustalenia przebiegu wydarzeń, to same w sobie nie są dowodem sprawstwa oskarżonego T. S. (1), gdyż z uwagi na dynamiczny przebieg zdarzenia, zastosowane przez sprawców środki ostrożności (czapki, golf, kołnierz okrycia wierzchniego), pracownicy nie mogli zaobserwować wyglądu twarzy sprawców. Potrafili jedynie co do sprawców wskazać bardzo ogólnie wzrost, sylwetkę, niektóre elementy ubioru. Treść zeznań w tym zakresie składanych bezpośrednio po zdarzeniu, z uwagi na brak szczegółów w opisie, cech charakterystycznych uniemożliwiły identyfikację sprawców. Zeznania składane przed sądem po upływie piętnastu lat tym samym nie mogły doprowadzić do bardziej szczegółowych ustaleń. Jeżeli chodzi o sam przebieg zdarzenia to zeznania wskazanych powyżej świadków, pracowników hurtowni były zbieżne i spójne, wzajemnie się uzupełniały, co do zasadniczych kwestii. Drobne rozbieżności czy nieścisłości związane były zarówno z dynamicznym przebiegiem napadu, szokiem, strachem, a jeśli chodzi o zeznania składane przed sądem to dodatkowym elementem był znaczny wpływ czasu. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków M. D. (2), K. S., H. S., J. B., K. W., J. W.. Świadczyli tak jak zapamiętali przebieg zdarzenia, nie mieli żadnych powodów, aby mówić nieprawdę. Sąd uznał także za wiarygodne zeznania A. S. i M. K.. Zeznania tych świadków jakkolwiek nie miały znaczenia dla ustalenia przebiegu zdarzenia na terenie hurtowni, jednakże na ich podstawie ustalono do kogo wcześniej należał samochód, którym poruszali się sprawcy oraz, że podczas zakupu tegoż pojazdu posłużono się fałszywymi danymi nabywcy. Nie zdołano ustalić czy wśród osób dokonujących transakcji nabycia samochodu i jego odebrania od A. S., był którykolwiek ze sprawców napadu na hurtownię.

Niewątpliwie podstawowy dowód obciążający oskarżonego to wyjaśnienia świadka T. W.. Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego świadek ten brał udział w popełnieniu czynu zarzucanego oskarżonemu T. S. (1). W związku z tym sąd miał na względzie, że wyjaśnienia świadka T. W. są dowodem z pomówienia, jednak fakt ten w żaden sposób nie przesądza o jego wartości, a jedynie nakazuje podejść do takiego dowodu z dużą ostrożnością. Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie. Wskazuje się, że ocena wiarygodności pomówienia wymaga ze strony sądu szczególnej ostrożności, gdyż pomówienie nie stanowi dowodu pełnowartościowego, chyba że jest ono jasne i konsekwentne, a ponadto znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich, przy czym nie bez znaczenia jest też osobowość pomawiającego. Prawdziwość pomówienia może być kwestionowana także ze względu na osobiste zainteresowanie pomawiającego, zmierzające np. do przerzucenia winy na inną osobę lub nawet zmniejszeniu winy własnej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 października 1977 r. sygn. VI KRN 235/77, Legalis nr 20419). Wszystkie te okoliczności sąd wziął pod uwagę i doprowadziły one do wniosku, że wyjaśnienia oskarżonego W. dotyczące tego zdarzenia są wiarygodne. Na wstępie oceny zeznań świadka należy wskazać, że pewne nieścisłości, jak na przykład data, wynikają z upływu czasu jaki minął od zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania i nie mogły zmienić oceny

zeczności świadka. Świadek zeznawał w 2009 r, po tym jak zaczął współpracować z organami ścigania i biorąc pod uwagę ten fakt oraz ilość zdarzeń o których wyjaśniał, pomyłka tego typu nie dyskwalifikuje jego wyjaśnień, zwłaszcza w sytuacji, gdy doszło tylko do jednego napadu na hurtownię (...) w owym czasie i nie ma wątpliwości o jakim zdarzeniu, w jakim miejscu do niego doszło. Nie ma też wątpliwości w jakim czasie. Poza tym zastrzeżeniem należy wskazać, że świadek w sposób dość szczegółowo opisał zarówno to kto „wystawił” tę hurtownię, kto brał udział w tym zdarzeniu oraz opisał szczegółowo jego przebieg. Odnosząc się do przebiegu zdarzenia należy wskazać, że jego przebieg był dynamiczny, a samo zdarzenie trwało kilka minut i obejmowało sterroryzowanie pracowników, kradzież pieniędzy, ich zapakowanie i opuszczenie pomieszczeń hurtowni. W popełnieniu przestępstwa na terenie hurtowni brało udział cztery osoby, każdy miał inną rolę. Mimo dynamicznego przebiegu zdarzenia świadek podał kilka szczegółów, które są zbieżne z zeznaniami świadków, że brak jest jakichkolwiek przesłanek, aby wątpić, że tak nie było jak opisał świadek T. W.. Należy podkreślić, że nawet użycie sformułowania do M. D. (2) „dawaj hajs” świadek przytoczył po takim upływie czasu. Na to samo sformułowanie wskazywał zarówno świadek D. jak i jedna z pracownic hurtowni. Jak świadek T. W. nie był pewny poszczególnych czynności np. czy kogoś związał, to okoliczności te sam sygnalizował. Świadek opisując szczegóły sam także podkreślał, że to trwało „szybko, zbyt szybko powiedziałbym”. Niemniej po wielu latach potrafił dość precyzyjnie wskazać jak wyglądała hurtownia, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz, gdzie stały i jakie sprzęty oraz w jakim miejscu przebywali pracownicy hurtowni. Wszystkie te szczegóły znalazły odzwierciedlenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie, które sąd uznał za wiarygodne. Biorąc zatem to pod uwagę, jak również presję wynikającą z czasu i samego faktu popełnienia przestępstwa, pewne szczegóły mogą nie odpowiadać rzeczywistym zdarzeniom i jest to okoliczność dość powszechna i logiczna. Ta sama okoliczność dotyczy zeznań pozostałych świadków, z tym, że w stosunku do nich zasadnicze znaczenie miał element zaskoczenia, szoku, przerażenia, które to stany zawsze mają wpływ zarówno na proces zapamiętywania jak i odtwarzania spostrzeżeń. Fakt, że na miejscu nie zabezpieczono żadnych śladów, które nadawałyby się do identyfikacji potwierdza także świadek W., bo mieli na rękach rękawiczki, bo to było takie „bhp”, którego oni przestrzegali. Świadek W. niewątpliwie znał oskarżonego, wskazał, że na napadzie był T. S. (1) z Ł.. Potwierdził także na rozprawie, że mężczyzna siedzący na ławie oskarżonych to T. S. (1) i z nim był na napadzie w hurtowni. Podał również, że mężczyzna z bliźną był kolegą oskarżonego i to on „wystawił” tę hurtownię. Wskazał dane personalne pozostałych sprawców, gdyż ich znał. Nie znał jedynie kolegi oskarżonego T. S. (1) i opisał go wskazując cechy charakterystyczne. O tym, że napad na tę hurtownię był przygotowany i sprawcy mieli informację, że może być tam znaczna ilość gotówki wynika zarówno z wyjaśnień świadka T. W. jak i zeznań świadka D., którego w grudniu 2001 roku funkcjonariusze poinformowali, że mają informacje, iż może dojść do napadu na tę hurtownię. Nie dyskwalifikuje także wyjaśnień świadka W. fakt, że powiedział, iż wychodząc z hurtowni każdy z nich wziął z półek po parę butelek lepszego alkoholu, natomiast świadkowie o tym nie zeznawali. Należy podnieść, że żaden ze świadków znajdujących się w hurtowni nie widział momentu opuszczania pomieszczenia przez sprawców. W tym momencie leżeli na podłodze, twarzą do niej, w różnych pomieszczeniach, głowy mieli opuszczone i z przestachem czekali na rozwój wypadków lub polecenia sprawców. W takiej sytuacji pracownicy skupieni na fakcie samego napadu i zaboru pieniędzy, mogli w ogóle nie zwrócić uwagi na kilka butelek, których brakowało na półce. Wszyscy skupili się na kradzieży pieniędzy i dlatego też na te okoliczności świadkowie bezpośrednio po zdarzeniu nie byli przesłuchiwani.

Wiarygodności zeznań świadka T. W. nie podważa także informacja uzyskana z Urzędu Miasta Stołecznego W. z której wynika, że A. R. nie figuruje w ewidencji pojazdów jako właściciel jakiegokolwiek pojazdu (k. 734). W. stwierdził zaś w swoich zeznaniach, że samochód należał do R.. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w sposób niewątpliwy wskazuje, że pojazd, którego sprawcy użyli do napadu był kupiony na fałszywe dane nabywcy, był niewielkiej wartości i najprawdopodobniej został zakupiony po to, aby można było go wykorzystać do popełnienia przestępstwa i porzucić. I tak też się stało, sprawcy zaplanowali jego porzucenie i byli od początku umówieni, że W. innym samochodem odbierze ich po popełnieniu przestępstwa. Podnieść także należy, że wprawdzie świadek T. W. przed sądem skorzystał ze swego prawa jako współoskarżony i odmówił składania zeznań oraz wskazał powody swojej decyzji. Powody te dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały znaczenia zwłaszcza w zestawieniu z oświadczeniem świadka jakie złożył po odczytaniu jego wyjaśnień. Niemniej należy podkreślić, że choć świadek odmówił składania zeznań potwierdził odczytane wyjaśnienia i wskazał, że zgadza się ich treść i że prawdziwy jest przebieg tego zdarzenia. Choć świadek zeznawał o nieprawidłowościach jakich mieli dopuścić się funkcjonariusze policji czy prokurator M., w żadnym

momencie świadek nie kwestionował treści swoich wyjaśnień zawartych w protokołach wyjaśnień czy protokole wizji lokalnej. Po odczytaniu jego wcześniejszych wyjaśnień ponownie podkreślił z kim dokonał tego napadu i wskazał, że jedną z tych osób jest siedzący na ławie oskarżonych T. S. (1). Świadek w 2016 r nie chciał już zeznawać, jego postawa najprawdopodobniej wynikała z faktu, że choć współpracował z organami ścigania to jak sam oświadczył nic z tego nie ma i siedzi już od 10 lat. Pomimo takiej postawy nie kwestionował treści swoich wyjaśnień, nie wycofał się z nich. Sąd w takiej sytuacji nie widzi powodów, aby uznać, że świadek jest zainteresowany pomawianiem innych osób dla własnych korzyści. Brak jest także jakichkolwiek innych dowodów, które wskazywałyby np. na konflikt świadka z oskarżonym. Z pewnością takim dowodem nie może być powołanie się przez obrońcę oskarżonego na okoliczności związane z nieprawidłową osobowością świadka T. W., a stwierdzoną w opinii sądowo – psychiatrycznej w sprawie w której jest oskarżony i która ta opinia została dołączona do akt sprawy na wniosek obrońcy oskarżonego. Należy także wskazać, że w owym okresie u świadka biegli stwierdzili uzależnienie od alkoholu. W chwili obecnej, gdy od wielu lat świadek przebywa w warunkach pozbawienia wolności i alkoholu nie nadużywa, jego stan zdrowia jest z pewnością znacznie lepszy. Obserwacja świadka w trakcie przesłuchania, jego logiczna argumentacja powodów dla których nie będzie zeznawał, wyrażone poczucie skrzywdzenia oraz wskazywanie na nieprawidłowości dokonane przez funkcjonariuszy państwowych, przy jednoczesnym podtrzymaniu jako prawdziwych treści swoich wyjaśnień składanych kilkakrotnie na przestrzeni kilku lat, nie powodowała powstania wątpliwości, co do jego stanu psychicznego, w kontekście zdolności bycia świadkiem. Dlatego też zarówno wskazywane przez obrońcę dowody jak opinia sądowo – psychiatryczna w sprawie, gdzie świadek występuje w charakterze oskarżonego i w której nie stwierdzono, aby miał w jakikolwiek sposób zakłóconą pocztytalność, czy też akt oskarżenia czy informacja o licznych pobytach w jednostkach penitencjarnych, nie mogły a priori doprowadzić do uznania, że świadek T. W. jest niewiarygodny.

Sąd nie dał jedynie wiary zeznaniom T. W. w części dotyczącej broni jaką sprawcy mieli się posługiwać. Świadek w swoich wyjaśnieniach podał, że on sam posługiwał się pistoletem straszakiem, a następnie wskazał, że to był normalny, zwykły pistolet, ale straszak, to znaczy wyglądał jak normalny, zwykły pistolet. Następnie wyjaśnił, że nie mógł nim zrobić nikomu krzywdy, bo on nie strzelał, był zepsuty, nie był nawet pistoletem hukowym (k. 533). Analiza treści przywołanych powyżej wyjaśnień wskazuje, że jest to próba uniknięcia surowszej odpowiedzialności. Należy podnieść, że świadek W. miał do czynienia ze światem przestępczym, zagadnienia broni również nie były mu obce, zaś w tym przypadku posługuje się pojęciami, które nie są znane. Oskarżony posługuje się np. pojęciem broni hukowej, zaś pojęcie „straszak” w zestawieniu z twierdzeniem, że nie strzelał, bo był zepsuty, stanowi zaprzeczenie wcześniejszego sformułowania. Nawet gdyby przyjąć jakieś potoczne pojęcie przedmiotu imitującego broń to wiadomo, że z takiej strzelać się nie da i to nie tylko dlatego, że mogła być zepsuta, ale z samej definicji. Taka postawa świadka konsekwentnie była utrzymywana również w odniesieniu do broni M. H., gdzie W. wyjaśnił, iż była to strzelba, ale on nie wie czy ona kiedykolwiek strzelała, gdyż świadek z niej nie strzelał i nikt przy nim także z niej nie strzelał. W dalszej części wskazał, że nie wie, czy była to broń ostra, ale była to dość stara jednostka broni (k. 533). Z zeznań świadka M. D. (2) wynika, że sprawca, który posługiwał się bronią krótką przyłożył mu lufę do głowy, była wykonana z metalu, w dotyku była chłodna (k. 138). H. S. zeznała, że sprawca tj. T. W. w rękę trzymał nieduży pistolet. Po okazaniu świadkowi pistoletu P – 64, świadek zeznała, że pistolet sprawcy był takiej wielkości i podobny wyglądem. Nadto świadek dodała, iż okładziny rękojeści były drewniane. Świadek opisała też drugą broń, którą miał M. H. (k. 166). Także J. W. opisał broń jaką miał w rękę M. H.. Wskazał, że nie była to broń myśliwska, tylko broń długa, czarna z ciemnobrązową kolbą (k. 168). Biorąc pod uwagę powyższe, sąd uznał, że sprawcy w czasie napadu na hurtownię posługiwali się bronią palną: jedną jednostką broni krótkiej i jedną jednostką broni długiej. Sąd uznał również, że kwota zabranych pieniędzy była taka jak wskazał to M. D. (2), a nie na jaką wskazywał T. W.. Różnica wprawdzie nie jest znaczna, gdyż świadek W. podał szacunkowo, iż było tam ze 35.000 zł, wskazując, że podzielili się między siebie po 6.000 – 7.000 zł. Biorąc pod uwagę fakt, że sprawcy spodziewali się zabrać znaczną kwotę pieniędzy, liczyli, że może być około 200.000 zł oraz to, że świadek dokładnie nie pamiętał, sąd przyjął jako wiarygodne wyliczenie dokonane przez uprawnioną osobę.

W tym miejscu należy się odnieść także do kwestii wyglądu sprawców. Z zeznań H. S. (k. 877 - 878) wynika, że jeden ze sprawców był niskiego wzrostu. Opis wyglądu sprawcy jako tego najniższego odpowiada rysopisowi oskarżonego, który ma 175 cm wzrostu. O tym, że jeden ze sprawców miał około 175 cm wzrostu zeznawał także świadek J. B. (k. 172 – 173). Również K. S. (k. 180) zeznała, że jeden ze sprawców był bardzo niski. Wprawdzie świadek wskazała, że

mógł mieć około 165 wzrostu, jednakże biorąc pod uwagę, że pozostali sprawcy byli dość wysocy i uwzględniając treść zeznań wyżej wskazanych świadków, K. S. mogła go ocenić jako niższego. Tak jak już na wstępie wskazano, żaden ze świadków nie potrafił opisać szczegółowo wyglądu sprawców ani tym bardziej ich rozpoznać, jednakże ten opis jaki wylania się z zeznań świadków oraz dokumentacja fotograficzna wizerunku oskarżonego z okresu zbliżonego do czasu zaistnienia przestępstwa, nie prowadzi do wykluczenia, że zarówno T. W., T. S. (1) czy też M. H. nie mogli być sprawcami napadu. Co najistotniejsze, okoliczność ta przy uznaniu za wiarygodne zeznaniach świadka W., nie może być rozstrzygana w kategorii wątpliwości wskazanych przez ustawodawcę w treści art. 5 par. 2 kpk.

Podsumowując dokonaną powyżej ocenę dowodów należy zasygnalizować, że sąd przeprowadzając postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, a następnie dokonując oceny przeprowadzonych dowodów kierował się nie tylko obowiązującymi przepisami postępowania karnego, ale miał także na względzie zasady rzetelnego procesu sądowego wyrażane zarówno w orzecznictwie sądów krajowych jak również orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Istota rzetelnego procesu karnego wymaga, aby zasadniczo wszystkie dowody były przedstawiane przed sądem w obecności oskarżonego, co daje mu możliwość kwestionowania ich. Zgodnie z utartą linią orzecniczą Trybunału, dowody powinny być przeprowadzane w obecności oskarżonego, na rozprawie, z poszanowaniem zasady kontrydiktoryjności. Od zasady tej są dopuszczalne wyjątki, ale pod warunkiem poszanowania prawa do obrony. Zgodnie z art. 6 § 1 oraz art. 6 § 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, oskarżony ma prawo do podważania zeznań składanych na jego niekorzyść i zadawania pytań w momencie ich składania lub później (V. i inni, op. cit., § 51, L.p-ko S. , wyrok z dnia 15 czerwca 1992 r., seria A, nr 238, § 49). Trybunał we wcześniejszych wyrokach wyraźnie stwierdził, że prawo do obrony jest ograniczone w sposób niezgodny z gwarancjami z art. 6 Konwencji, jeśli skazanie opiera się wyłącznie lub w znaczącym stopniu na zeznaniach świadka, a oskarżony ani w trakcie postępowania przygotowawczego, ani w trakcie rozprawy sądowej nie miał możliwości zadawania pytań świadkowi (D., p-ko F. , wyrok z dnia 19 grudnia 1990, § 37, seria (...), nr (...), zob. P.S. p-ko N. , skarga nr 33900/96, §§22-24, wyrok z dnia 20 grudnia 2001 r.). W świetle art. 6 Konwencji dopuszczalne jest wydanie wyroku skazującego w oparciu o zeznania świadka w sytuacji, gdy ani oskarżony, ani jego obrońca nie mieli możliwości zadania pytań w żadnym stadium postępowania w dwóch przypadkach: po pierwsze, gdy konfrontacja była niemożliwa z powodu braku możliwości ustalenia miejsca pobytu świadka, a właściwe władze prowadziły poszukiwania z dołożeniem należytej staranności; po drugie, gdy zeznanie nie jest jedynym elementem na którym opiera się skazanie (zob. M. p-ko F. , skarga nr 69116/01, §32, wyrok z dnia 14 czerwca 2005 r.). Podkreślić należy, że badanie wagi dowodów należy do sądów krajowych i to właśnie im pozostawia się ich ocenę. Sądom krajowym pozostawia się ocenę, czy właściwym jest wezwanie świadków, nadto nie wymaga obecności i przesłuchania wszystkich świadków na korzyść oskarżonego. Chodzi bowiem o zapewnienie pełnej równości broni w danej sprawie (V. przeciwko B. wyrok z dnia 22 kwietnia 1992 r., skarga nr 12351/86 oraz B. przeciwko B. wyrok z dnia 7 lipca 1989 r., skarga nr 10857/84). Ograniczenie prawa do obrony w stopniu przekraczającym gwarancje zawarte w art. 6 Konwencji następuje w sytuacjach, gdy do skazania doszło wyłącznie lub przede wszystkim na podstawie twierdzeń świadka, któremu oskarżony nie miał możliwości zadawania pytań lub spowodować zadawania pytań podczas postępowania przygotowawczego lub przewodu sądowego (por. wyrok z dnia 23 kwietnia 1997 roku w sprawie V. M. i Inni przeciwko H., skarga nr 21363/93, wyrok z dnia 2 lipca 2002 roku w sprawie S.N. przeciwko S., skarga nr 34209/96, wyrok z dnia 9 stycznia 2007 roku w sprawie G. przeciwko P. skarga nr 47986/99). Nie było tak w niniejszej sprawie, do skazania T. S. (1) nie doszło tylko i wyłącznie na podstawie takich dowodów. Należy przy tym mieć na względzie, że prawo krajowe dopuszcza możliwość odmowy składania zeznań przez świadka, który w innej toczącej się sprawie jest oskarżony o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem (art. 182 § 3 k.p.k.). Nie mniej jednak świadkowie zostali wezwani w postępowaniu sądowym i potwierdzili złożone wcześniej wyjaśnienia. Trybunał dopuszcza również możliwość odczytania protokołów zeznań złożonych uprzednio, jednak przy tym wymaga się od sądów krajowych, aby czyniły starania o zapewnienie oskarżonemu prawa do przesłuchania świadka (B. przeciwko B. wyrok z dnia 7 lipca 1989 r., skarga nr 10857/84; M. przeciwko F. wyrok z dnia 14 czerwca 2005 r., skarga nr 69116/01). Zdaniem sądu orzekającego, wszelkie standardy rzetelnego procesu karnego w niniejszej sprawie zostały zapewnione.

Tak zgromadzony materiał dowodowy stanowił spójną i logiczną całość oraz wzajemnie się uzupełniał pozwalając na dokonanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania sąd nie miał

wątpliwości, że oskarżony T. S. (1) dopuścił się popełnienia kwalifikowanego typu rozboju z art. 280 § 2 kk, w ten sposób, że w dniu 9 lutego 2002 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, które posługiwały się bronią palną w postaci pistoletu i strzelby dwulufowej, dokonał napadu rabunkowego na pracownikach hurtowni (...) w ten sposób, że po uprzednim użyciu przemocy wobec K. S. w postaci uderzenia jej w twarz i powaleniu na podłogę, a następnie grożąc natychmiastowym użyciem przemocy M. D. (1), B. O., J. B., H. S. i J. W., jak też grożąc bronią palną w postaci pistoletu oraz strzelby dwulufowej zastraszyli obecne w hurtowni osoby i zmusili do położenia się na ziemi, następnie zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 44750 zł na szkodę hurtowni (...) oraz telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 110 zł na szkodę K. S.. Rozbój zachodzi nie tylko wtedy, kiedy sprawca odbiera pokrzywdzonemu rzecz, lecz także wtedy, kiedy pod zastosowanych i opisanych w przepisie art. 280 kk środków, sam ją wydaje. Rozbój jest we wszystkich typach przestępstwem umyślnym, kierunkowym i można go popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim. W ustalonym stanie faktycznym nie ulega wątpliwości, że z takim zamiarem oskarżony T. S. (1) działał. Wspólnie z T. W., M. H., M. W. i nieustalonym mężczyzną mieli ustalony plan, podział zadań i doprowadzili do jego realizacji.

Oskarżony T. S. (1) był wcześniej wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu i inne, w tym z użyciem przemocy. Na mocy wyroku Sądu Wojewódzkiego w Siedlcach wydanego w dniu 12 lutego 1992 r (II K 107/91) za przestępstwo rozboju, został skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności. Wyrokiem z dnia 1995 r Sąd Wojewódzki w Koninie w sprawie II K 58/95 oskarżony T. S. (1) został skazany za czyn z art. 203 par. 2 dkkw zw. z art. 58 dkk w zw. z art. 60 par. 1 dkk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 15 grudnia 1994 r do dnia 21 października 1997 r. Biorąc pod uwagę powyższe należało uznać, że oskarżony popełnił przypisane mu przestępstwo w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 par. 1 kk. Dopuścił się popełnienia tego przestępstwa w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne. Kwalifikacja przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie może budzić wątpliwości.

Wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary wskazanymi w art. 53 kk i uwzględnił wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy tak związane z samym czynem jak i osobą sprawcy. Jako okoliczności obciążające oskarżonego Sąd potraktował znaczną społeczną szkodliwość czynu, sposób działania, motyw oraz uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego i dodatkowo popełnienie przestępstwa w warunkach recydywy. Okoliczności łagodzących w niniejszej sprawie Sąd nie znalazł. Wymierzając oskarżonemu karę czterech lat pozbawienia wolności sąd uznał, że kara ta, choć w dolnych granicach zagrożenia ustawowego, będzie karą adekwatną do stopnia zawinienia i będzie realizować w wystarczającej mierze cele kary zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa przy jednoczesnym uwzględnieniu celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie powinna osiągnąć w stosunku do skazanego. Choć sąd okoliczności łagodzących w stosunku do oskarżonego nie znalazł to uwzględnił przy wymiarze kary fakt, że od czasu popełnienia przestępstwa minęło ponad 15 lat, zaś przynajmniej w ostatnim okresie oskarżony, choć ukrywał się poza granicami Polski, to pracował i nie wchodził w konflikt z prawem.

Ponadto Sąd orzekł w przedmiocie kosztów postępowania i zwolnił oskarżonego od ich ponoszenia z uwagi na sytuację majątkową oraz wysokość odbywanej i orzeczonej w niniejszej sprawie kary.